

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Demagogia demografii

Maciej Drabiński

Maciej Drabiński
Demagogia demografii
25 czerwca 2010

<https://drabina.wordpress.com/2010/06/25/demagogia-demografii/>

pl.anarchistlibraries.net

25 czerwca 2010

Spis treści

Przypadek niemiecki	4
Rzeczywiste powody problemu – wydajność i bezrobocie	5

Przed kilkoma tygodniami miałem przyjemność przeczytać artykuł Doroty Janiszewskiej zatytułowany „Krucjata staruszków” [Krytyka Polityczna, nr. 20-21/2010¹]. Muszę przyznać, że autorka niezwykle trafnie obaliła mity tej „demograficznej demagogii” prezentowanej przez środowiska neoliberalne chcące w ten sposób ukryć zamiary likwidacji resztek państwa opiekuńczego w UE oraz skrajnie nierówny a więc skrajnie niesprawiedliwy podział PKB (dla przykładu w RFN jedynie 0.5% społeczeństwa rozporządza ponad 25% majątku narodowego).

Poniższy artykuł w dużej mierze opiera się na tej pracy i ma na celu ukazanie właśnie owej demagogii demograficznej, która maskować ma rzeczywiste problemy.

Zacznijmy jednak od początku. Od kilku lat środowiska neoliberalne pod pretekstem „starzejącego się społeczeństwa Europy” krzyczą o konieczności podwyższenia wieku emerytalnego i cięć wysokości emerytur bo w przeciwnym razie cały system społeczny i socjalny państw Unii się zawali.

Jest to oczywiście mitem – naturalnie nie to, że społeczeństwa europejskie się starzeją, bo faktycznie tak się dzieje, ale to że system stanie się niewydolny. Wynika to z prostego faktu – **wydajność systemu nie zależy wcale od liczby osób pracujących/niepracujących ogółem lecz od wydajności pracy oraz zatrudnionych osób w wieku produkcyjnym.**

W przeciwnym razie padłby cały system emerytalnym i socjalny zaraz po II WŚ – czyli w momencie rozbudowy państwa socjalnego – kiedy to (a dokładniej w 1950 roku) na 1 osobę w wieku emerytalnym przypadało jedynie 6 w wieku produkcyjnym (w roku 1900 było to stosunek 1 do 12). System ten jak wiemy nie padł. Do tego powrócę jednak nieco dalej.

Co jest jednak zabawne. O ile rzeczywiście w takich krajach jak Niemcy widać starzejące się społeczeństwo (ponad 20% mieszkańców tego kraju znajduje się w wieku emerytalnym) to w Polsce, w której równie głośno się o tym krzyczy (przykładowo B. Komorowski podczas niedawnej debaty uznał podwyższenie wieku emerytalnego za konieczność) jedynie 13% społeczeństwa to osoby w wieku emerytalnym. Innymi słowy – nasze społeczeństwo nie starzeje się tak szybko i gwałtownie jak to na zachodzie Europy.

¹ Nota o tym numerze: <http://www.krytykapolityczna.pl/content/view/6928/27/>

Przypadek niemiecki

Media więc celowo kłamią, manipulują oraz straszą społeczeństwo. Cele są oczywiście jasne – ku uciesze kapitalistów – chce się zmusić ludzi do dłuższej pracy (i to za grosze bowiem osoba w wieku przed emerytalnym z lękiem przed stratą pracy, bo przecież innej nie znajdzie, zgodzi się na każde warunki pracy) oraz postawić kolejny krok w stronę całkowitego rozmontowania resztek systemu społecznego.

Oczywiście lekarstwo jest zawsze to samo „cięcia, cięcia, cięcia”, „deregulacja, deregulacja, deregulacja” i ostatecznie prywatyzacja systemu emerytalnego. Na ten w Niemczech przyjęto program prof. Ruph'a, który zobowiązuje państwo do podjęcia następujących kroków:

- podwyższenie wieku emerytalnego do 67 roku życia
- do 2030 roku składka emerytalna ma zostać utrzymana na poziomie 22% by „nie zwiększać kosztów pracodawcom”
- średnia emerytura do 2040 roku ma zostać zmniejszona do 38% średniej płacy podczas gdy zdaniem „Komitetu Ekspertów Rady Europy” wynagrodzenie zapewniające względnie godziwe warunki bytowe powinno wynosić w granicach 68% średniej pensji.

Jednocześnie w Niemczech rozpoczęła się medialna kampania propagandowa wymierzona w emerytów. Przedstawia się ich jako „bogate dziadki”, żyjące dostanie na koszt „młodych i kreatywnych”, którym w ten sposób wiąże się szansa na „lepsze jutro”. O tym, że jest to bzdura mówią nam statystyki:

- przeciętny emeryt ma emeryturę w wysokości 500 – 100- euro
- nie jest to suma wystarczająca na godne życie, szczególnie dla osób, które dużo wydają na leki
- ¼ Niemców po 65 roku życia żyje na granicy ubóstwa!

Burzującym mediom to oczywiście nie przeszkadza. Starsi są zbędni, przedstawiani wyłącznie jako ciężar. Jednocześnie zapomina się o roli starszych osób w społeczeństwie. Podczas gdy większość z nich pomaga młodszemu (najczęściej dzieciom bądź wnukom) czy w sposób naturalny czy też finansowy. Nie możliwy do oceny jest także wkład osób starszych przekazujących swe doświadczenie oraz wiedzę.

Rzeczywiste powody problemu – wydajność i bezrobocie

Nasze media wspierając wysiłki kapitalistów w celu pozyskania niewolniczej siły roboczej zapominają dodać, że w dużej mierze problemem Polski nie jest niski wiek emerytalny tylko bardzo wysokie, realne, bezrobocie. Jedynie 44% ludności jest zatrudniona. Osoby po 50 roku życia zostały praktycznie wypchnięte z życia zawodowego. Po 55 roku życia pracuje jedynie 27% ludzi bowiem nikt nie chce ich zatrudnić.

Po co więc zwiększać wiek emerytalny skoro większość osób po 55 roku życia nie pracuje bo tej pracy nie może znaleźć? Oczywiście państwo, które przyjęło dyskurs neoliberalny chce w ten sposób zrobić kolejny krok w celu zrezygnowania z prowadzenia polityki społecznej.

Natomiast dla kapitalistów oznacza to jeszcze większą rywalizację na rynku pracy i jeszcze większą możliwość terroryzowania pracowników, a tym samym „zmniejszania kosztów” pracy poprzez obniżanie pensji, nie płacenie nadgodzin, przedłużenia dnia pracy.

Ponadto jest to kolejne pole, na którym władze próbują zaszczerpić nam kulturę indywidualizmu zaprzeczając „solidaryzmowi międzypokoleniowemu” poprzez propagowanie „egoizmu pokoleniowego”. Dlaczego ludzie, którzy nas utrzymywali gdy byliśmy dziećmi mają zostać pozbawieni teraz naszej pomocy?

Drugim determinantem wysokości emerytur jest **wydajność pracy** a ta stale wzrasta. PKB RFN od 1960 roku potroiło się! Mimo spadku roboczogodzin o 20% – innymi słowy pomimo spadku liczby pracujących oraz zmniejszenia czasu pracy wydajność rosła.

Zdaniem Janiszewskiej do 2050 roku wydajność w Niemczech będzie rosła średnio o 1,8% rocznie co oznacza, że w 2050 roku przeciętny Niemiec powinien produkować więcej 135% niż produkuje obecnie. Innymi słowy przeciętny Niemiec będzie wytwarzał czyli 47 tys euro rocznie (dzisiaj 28 tys), gdyby jednak zwiększyć zatrudnienie osób w wieku produkcyjnym do 90% wartość ta wzrosła by do 56 tys euro.

Dlatego odpowiedź na pytanie czemu chce się podwyższyć wiek emerytalny jest oczywista. Na pewno nie chodzi tu o wydajność systemu...